

PRENUMERATA.

Table with subscription rates for various regions like Warszawa, Krolestwie i Cesarstwie, etc.

CENA OGŁOSZEŃ.

Text detailing advertising rates, including 'Za jeden wiersz' and 'Reklamy'.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Albina B. i Antonij M. Jutro: Piątek. Heleny Cesarzowej.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI ULICA PASAŻ MIEYERA Nr. 514. Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

NAJWIĘZJ zatwierdzona w dniu 12 grudnia 1891 r. druga i ostatnia emisya...

Druga emisya biletów Loteryi Dobroczynnej dokonana będzie na sumę 6,000,000 rubli...

Przedaż biletów i pojedynczych kuponów dokonywana będzie: w Banku Państwa...

Zwrot cła od bawelny.

Wiadomo już, że wyższe władze rządowe zatwierdziły wniesiony przez ministra...

dnego nadmiaru produkcji, dla której należałoby szukać rynków zewnętrznych. Zapewnia p. Sz., że w rezultacie będzie to zawsze eksploatacja skarbu państwa...

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 1/III 1892 r.

Prostąjce poprzednie wzmianki (w NN. 44 i 46 „Dziennika”) donosimy, że XIX ogólne zebranie akcyonaryuszów w banku handlowego w Łodzi...

Hurtownicy tutejsi ustanowili na tydzień bieżący następujące ceny okowity: za wiadro 78% w sprzedaży hurtowej rs. 8.85...

„Moskowskija wiadomości” dowiadują się, że projekt z wrotu cła od wywożonej za granicę bawelny uzyskał już zatwierdzenie ostateczne.

Towarzystwu floty ochotniczej postanowiono wydawać ze skarbu 600,000 rubli zapomogi przez lat 10, licząc od 1892-go roku.

W departamencie kolejowym rozprawy są obecnie sprawy obniżenia taryfy za ekstra pociągi, wysyłane na żądanie osób prywatnych.

„Słowo” zapewnia stanowczo, że wiadomość o mającym nastąpić z dniem 1 stycznia 1893 roku zlikwidowaniu kasy zjednoczenia (emerytalnej) urzędników i oficyalistów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, jest nieprawdziwą.

Budowa kolei nadnarwiańskiej stanowczo rozpoczęta będzie w wiosnę r. b. jak donosi „Kurier codzienny”.

W komitecie ministrów i w departamencie ekonomii państwowej ma być niezadługo roztrząsana kwestya, gdzie oznaczyć krańcowy punkt drogi żelaznej zakspijskiej.

Fabryka tkacka „Emil Zündel” w Moskwie, z dniem 29 lutego podnosi...

ceny perkalu i muslinu o 1/4 kop. na arszynie, wskutek czego perkal № 1 sprzedawany będzie po 9 1/4 kop. za arszyn...

Wskutek otwarcia od niedawna granicy pruskiej dla trzody, handel trzodą wzmoził się znacznie i obecnie są znaczne partje trzody via Sosnowice...

Wkrótce ma odbyć się nalizwczajne zebranie ogólne towarzystwa kredytowego m. Warszawy w sprawie wydawania pożyczek na nowe domy najwcześniej po upływie trzech lat od chwili ukończenia budowy.

Ustawa towarzystwa kredytowego m. Kalisza uległa następującej zmianie: § 11 towarzystwo słażą od dłużników i samo placi od wypuszczanych listów zastawnych po 6% rocznie.

Ruski bank dla handlu zagranicznego wydaje 15 rubli dywidendy za rok 1891-zy.

Jedna z osób zainteresowanych w sprawie zamierzonej reformy przepisów, dotyczących lombardów prywatnych, otrzymała ze sfer kompetentnych wiadomość, że nowe przepisy są już w ministerjum spraw wewnętrznych opracowane i będą przedstawione komitetowi ministrów do zatwierdzenia.

W myśl projektu, wysokość stopy procentowej, łącznie z wszystkimi kosztami administracyi i ubezpieczenia, będzie dla wszystkich bez wyjątku lombardów unormowaną i wysokość ta ma zależeć nietylko od sumy zaliczeniowej, lecz i od terminu, na jaki pożyczkę zaciągnięto.

Otoż ks. Chelmiecki wybornie objaśnia, jaki to jest ów grunt, przez rząd brazylijski kolonistom rozdawany.

Są tego gruntu dwa rodzaje: tak zwany „camp”, czyli porośnięty trawą lub malem krzewinami przestrzenie — i las dziewiczy.

Camp potrzebuje odrazu pracowitej uprwy i istnieje o nim wśród kolonistów n-przedzenie, że jest nieurodzajny.

Kolonista polskiemu usmiecha się las dziewiczy, już to dlatego, że „bór” był dla niego zawsze pokusą, już to, ponieważ mniama, że znajdzie tam ziemię o wiele lepszą.

Bo oto dano mu ten „bór”, oto osiada nasz wychodźca na swoim locie i zajmuje przeznaczony sobie szasz z liści palmowych... I teraz dopiero nagle spostrzega, jaki ogrom pracy go czeka i co to jest ówa „kolonia”, o której mu tyle dziwoń nad Wisłą lub Pilicą opowiadano...

Nie może mieć pojęcia o lesie dziewiczym, przynajmniej brazylijskim, kto go własnie ni widział oczyma. Jest to jedna zbita masa. Tysiące lianów, powiązanych na wzajem, pospłatało najmniejszych drzewka i stalenie obrzymy Z pośrodku nich wyziera ją zaledwie liście i wierzchołki. Z ziemi wyrasta miliardy najróżnorodniejszych

W BRAZYLII.

Notatki z podróży ks. Zygmunta Chelmieckiego. Warszawa, 1892 (2 tomy).

Jeżeli, idąc nileą Rio-Janeiro, w okolicy nadmorskiej lub w suchych zaukach, spotkasz istotę podobną do człowieka, z piętnem choroby na twarzy, z zapadłemi policzkami, przymglonemi oczyma, przynębnioną, z trudnością włokącą za sobą nogi, w odzieniu podartem i z wytartą czapką na głowie, nie pytaj: kto jest? skąd pochodzi? Możesz być pewien, że to... polski emigrant.

Tak rozpoczyna ks. Zygmunt Chelmiecki rozdział szósty swoich „notatek z podróży”, które świeżo pod ogólnym tytułem „W Brazylii” ukazały się na widok publiczny.

Notatki te — to owoc znanej misyi, jaką ks. Chelmiecki, wspólnie z p. Mikołajem Głuką, spełnił zeszłego roku, spiesząc za ocean z pomocą dla nieszczęśliwych, obalanych przez niemych agentów wychodźców naszych. Misya, jak wiadomo, uwieńczoną została skutkiem pożądanym — spora część emigrantów powróciła do kraju, otrzymawszy bilety powrotne.

Jak zaś ci nasi emigranci cierpieli i jak cierpią dotąd, z chwilą, kiedy wylądowali

w kraju żółtej febrzy, niechaj ponczy Matuz, włóscianin z pod Rypina, którego opowiadanie znajdujemy w notatkach ks. Chelmieckiego.

Słyszni — opowiadał Matuz — dniem i nocą, póki sil starczyło. Po całych tygodniach nie mieliśmy w ustach ciepłej strawy. Po lasach rwaliśmy owoce, nie wiedząc, czy nie są trucizną. Co kilka tygodni natrafialiśmy na kolonje. Nie prosiliśmy, bo nas nie rozumiano, ale z głodu plakaliśmy tak straszliwie, że ludziska litowali się i dawali, co mogli. W Porto-Allegre pochwalem żonę i synka czteroletniego. Prowadziłem córkę, Marysię, sześćioletnią. Biedactwo zemdlalo mi i isé nie moglo. Niosłem ją i byłym niośn na koniec świata, ale bylo takie biedne i z głodu chude, że mada chwila patrzył, kiedy zemrze. Wtedy jakiś brazyliianin, któremu Pan Bóg nie dal dzieci, baparl się, bym mu moje odstąpił. Myślałem, że mi życie nieci z żala, ale miała umrzeć, więc oddałem. Chciał mi dać pieniądze, ale nie wziął, bo był to znaczyło, że m krew moją sprzedał. Wolalem isć i leić i zebrać, lub umrzeć z głodu...

Czyż to nie rozdzierający serce obraz? Gdybyż to jeszcze na podobne katąsże skazywane były w tej „złotodajnej” Brazylii jednostki! gdybyż podobne cierpienia ścięły tylko wyjątkowo niezaradnych i wyjątkowo niezdarnych naszych rodaków!

Alle gdzie tam! wszyscy, prawie bez wyjątku, stają się tam ofiarami chorób, robactwa, nędzy i wyzysku!

Pierwszą zaporą i pierwszym nieszczęściem naszych emigrantów w Brazylii, jest nieznanomość języka. Wychodźca nasz nie umie wyjaśnić swoich żądań i kwalifikacyj robotniczych, ani dowiedzieć się, na jakich warunkach i jakiej podejmuje się pracy. Stąd wpływa, że np. wykwalifikowani rzemieślnicy chwytają się muszą pierwszej lepszej, częstokroć zupełnie nieodpowiedniej roboty, aby zapracować na chleb powszedni.

Druga zaporą — jest klimat. Dla mieszkańców północy okazuje się on wprost niemożliwym. Upały, dochodzące do 30 stopni, wysysają wszystkie sily, niosąc jednocześnie zarazę i apatyę.

A poza tem, złomek nasz spotyka się w owej zachwalanej przez agentów krainie, z pracą zuojną i, co gorsza, z pracą, której nie zna... To też, np. przy plantacyach kawy, gdzie placą normuje się stosunkowo do ukończonej roboty, wloch, portugalczyk i hiszpan zarabiają jako tako na życie, nasz zaś robotnik nie zdolny jest zapracować nawet na najlichsze wyżywienie, teubardziej, że jest wyzyskiwany haniebnie przez plantatorów, a oszukiwany bezczelnie przez dostawców żywności.

Popularnem jest, a przynajmniej było w r. z., kiedy gorączka emigracyjna wrza-





